

Zbigniew Wiktor, Mieczysław Rakowski, *Rozwój i prognozy przyszłości Chin w zmieniającym się świecie*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2012, ss. 511

Książka dwu autorów Z. Wiktora i M. Rakowskiego to kolejna w ostatnich latach, ale bez wątplenia najbardziej aktualna publikacja traktująca o zmieniającej się pozycji Chin we współczesnym świecie – pozycji nie tylko gospodarczej, ale także politycznej i społecznej. Autorzy przedstawiają w niej najnowszą historię i teraźniejszość Chin, ale także snują rozważania na temat dalszego rozwoju tego kraju. Książka na temat współczesnych i przyszłych Chin jest kopalnią materiałów odnoszących się do przemian w tym kraju. Autorzy przedstawiają w niej nie tylko fakty, ale też referują zawartość dokumentów partyjnych i rządowych zawierających prognozy i założenia długofalowego rozwoju Chin.

Opracowanie stanowi prezentację zachodzących w Chinach zjawisk w sposób odmienny od większości współczesnych publikacji. Wiktor i Rakowski oparli się przy jej pisaniu na metodzie materializmu historycznego i dialektycznego. Ich spojrzenie na Chiny z jednej strony przez pryzmat licznych teoretycznych i prognostycznych materiałów chińskich, z drugiej poprzez analizę konkretnych faktów i statystyk z pozycji materializmu historycznego

może w wielu czytelnikach budzić różne emocje. Jest to ze strony Autorów włożenie przysłowiowego „kija w mrowisko”. Widzą oni możliwości tworzenia w Chinach bezklasowego ustroju, który, jak piszą: „będzie się opierał głównie na różnych formach kolektywnej własności pracowniczej, a w pewnych dziedzinach państwowej (...) działających w warunkach konkurencji rynkowej, pobudzającej innowacyjność kolektywów i jednostek. Oparte na bezklasowym ustroju rzeczywiście demokratyczne państwo będzie regulować działanie rynku, maksymalizując jego pozytywne efekty i minimalizując negatywne, podporządkowując go potrzebom ogólnego rozwoju w ramach wymienionych społecznych zasad” (s. 357). Nie podejmując w tym miejscu z Autorami polemiki, co do możliwości osiągnięcia takiego stanu, należy jednak przyznać im rację, że oparcie się na koncepcjach neoliberalizmu w wersji prezentowanej przez jego guru – Milтона Friedmana – nie sprawdziło się, a rola państwa pozostaje nadal nie do przecenienia.

Autorzy w sposób świadomy i celowy starają się wywołać dyskusję w świecie naukowym i sprowokować innych badaczy do szerszego wypowiedzenia się w kwestii możliwości realizowania modelu socjalistycznej gospodarki rynkowej i towarzyszącego mu na płaszczyźnie politycznej modelu demokracji socjalistycznej.

Nie zmienia to jednak faktu, że publikacja zawiera wiele informacji o kraju, który dokonał i nadal dokonuje ogromnego skoku nie tylko pod względem rozwoju gospodarczego, osiągając drugą pozycję w świecie, ale i politycznego, stając się główną siłą polityczną w Azji i jedną z czołowych w świecie, a także społecznego, dokonując ogromnych przemian w najliczniejszym społeczeństwie. Oczywiście Autorzy zdają sobie sprawę z wielu ograniczeń i ogromu problemów, przed którymi stoją Chiny, a nawet sami sugerują pewne rozwiązania.

Podeszli oni do tematu w sposób bardzo wszechstronny, rozpoczynając swoje dociekania od zaprezentowania otoczenia, w jakim przyszło Chinom dokonywać przeobrażeń w swojej gospodarce i swoim społeczeństwie. Rozdział pierwszy to zarys sytuacji międzynarodowej w okresie ostatnich 20 lat. W rozdziale drugim zawarto historię rozwoju gospodarczego Chin od XIX po początek XXI wieku. Rozdział trzeci odnosi się do rozwoju Chin w ciągu ostatniej dekady oraz w dalszej perspektywie do połowy trzeciej dekady XXI wieku, chociaż w pewnych fragmentach Autorzy dokonują retrospekcji aż po 1978 rok, to jest początek reform Deng Xiaopinga, a nawet dalej w przeszłość – do lat 20. XX stulecia. W rozdziale czwartym koncentrują się na latach 2009–2011, czyli na okresie kryzysu, z jednej strony pokazując wysiłki głównych krajów i ich grup, by go pokonać, z drugiej demonstrując postawę Chin wobec niego. W rozdziale piątym zawarta jest dyskusja wokół przyszłości

Chin i przyszłości socjalizmu. To w tym rozdziale szczególnie podkreślono różnorakie problemy, z jakimi musi uporać się rząd chiński: kwestie rekonstrukcji rolnictwa, właściwy model urbanizacji, rozwiązanie problemu starzenia się społeczeństwa chińskiego, rozwiązanie kłopotów z brakiem energii czy kwestie scalenia języka chińskiego. Tu także znalazły się wnioski z wcześniejszych analiz. Nieco odstaje od pozostałych rozdziałów ostatni z nich – rozdział szósty – mający charakter bardziej reportażowy, choć także zawierający pewne refleksje i analizy. Można go potraktować jako swego rodzaju aneks ilustrujący wiele z poruszonych wcześniej kwestii.

Książka jest równocześnie pełna nawiązań do sytuacji Polski. Autorzy dokonują pewnych porównań (zob. np. s. 129), które pozwalają na odpowiednią ocenę tego, co dzieje się w Chinach, ale też naszego „skoku cywilizacyjnego”.

Książkę wzbogacają liczne tabele i wykresy. Imponująca jest bibliografia – 27 stron literatury wykorzystanej przy pisaniu tego dzieła zawiera, obok polskich, także publikacje anglojęzyczne, rosyjskie i niemieckie. Szeroko wykorzystano źródła chińskie. Zebrana tu literatura to bardzo dobry drogowskaz dla wszystkich szukających dalszych różnorodnych informacji o drugiej potęgze gospodarczej współczesnego świata.

Publikację tę powinien przeczytać każdy, kto interesuje się problematyką chińską, a także ci wszyscy, którzy interesują się przyszłością multilateralnego świata.

Ewa Oziewicz

Meir Shahaar, *Klasztor Shaolin. Historia, religia i chińskie sztuki walki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011, ss. 310

Na północnych nizinach Chin znajduje się pięć świętych gór. Są to Tai, Hua, Heng, Heng (którą zapisuje się innym znakiem chińskim niż poprzednią) i góra Song. Ta ostatnia znajduje się w mieście Denfeng w prowincji Henan. Leży ona pośrodku świętych gór i z tego powodu jest również znana jako Centralna Święta Góra. Cesarz Wu Di z dynastii Han odwiedził ją w roku 110 p.n.e. Od tamtego czasu wszyscy władcy chińscy przybywali w to miejsce osobiście lub wysyłali swoich emisariuszy, aby oddać hold górze Song. Wzmianki o tych wydarzeniach można znaleźć w wielu miejscach pamięci, buddyjskich i taoistycznych świątyniach oraz na kamiennych tablicach, które wznoszone były na przestrzeni setek lat.

U podnóża góry Song znajduje się klasztor Shaolin. W 496 roku n.e. cesarz Wen Di z północnej dynastii Wei zbudował ów klasztor dla hinduskiego mnicha o imieniu Batuo, aby ten mógł szerzyć doktrynę buddyzmu prowadzącą do samowyzwolenia. W roku 527 n.e. kolejny hinduski mnich Bodhidharma przybył do klasztoru Shaolin. Był on bardziej znamienity od swego poprzednika, a jego nauki wymagały praktyki głębokiej medytacji w pozycji siedzącej, co miało doprowadzić do uzyskania spokojnego, niczym niezamąconego umysłu. Powodowało to, że kończyli medytujących mnichów

dretniwały. Widząc to, Bodhidharma wprowadził wiele ćwiczeń fizycznych mających na celu poprawę kondycji „skostniałych” mnichów. Przez wiele lat kolejne pokolenia mnichów rozwijały te ćwiczenia, łącząc je z lokalnymi technikami walki. Oddanie, z jakim ćwiczyli, widoczne jest w postaci wgłębień w kamiennej posadzce w Pawilonie Tysiąca Buddów<sup>1</sup>. W ten sposób powstały chińskie sztuki walki określane terminem wushu (na zachodzie znane jako kung-fu), a klasztor Shaolin uważany jest za ich kolebkę. W tym jednym miejscu doszło do połączenia i wzajemnego przenikania się dwóch, wydawałoby się skrajnych, rzeczy – religii buddyjskiej i sztuki walki.

Na stronie szkoły shaolin kung-fu, prowadzonej przez mnicha Shi Yan Ming czytamy: „Buddyzm *Chan* ma swoje korzenie w klasztorze Shaolin. Jego duchowym przywódcą jest hinduski książę Bodhidharma, znany szerzej Chińczykom jako *Damo*. Doktryna ta charakteryzuje się odrzuceniem wielu rzeczy znajdujących się w innych doktrynach buddyjskich, a zorientowana jest na medytację. Według *Chan* świątynia jest wszędzie i wszędzie można się modlić i medytować w dowolnej pozycji”<sup>2</sup>. Przeor Shaolin Shi Yongxin opisuje shaoliński *Chan* jako *wu chan* – czan bojowy, podkreślając w ten sposób powiązanie buddyzmu ze sztuką walki. Należy pamiętać, że termin sztuka walki zawiera w sobie zarówno artyzm (pięk-

<sup>1</sup> Z. Geng, Y. Liang, *Shaolin Martial Arts*, China Reconstruct Press, Beijing 1987.

<sup>2</sup> [www.usashaolintemple.org](http://www.usashaolintemple.org) [27.09.2012].

no), filozofię i mistycyzm, jak i praktyczną aplikację służącą do samoobrony. Ciekawy jest też fakt, że strategia walki opracowana w klasztorze Shaolin zawiera elementy wyprzedzania ciosów przeciwnika. Można więc to zrozumieć w taki sposób, że to broniący się inicjuje akcję bojową.

Dla każdego adepta trenującego tradycyjne formy walki ważne jest poznanie ich historii oraz zrozumienie podstaw filozoficzno-religijnych, które w bezpośredni sposób przekładają się na strategię walki poszczególnych stylów (szkół). Te elementy są tematem książki Meir Shahara *Klasztor Shaolin. Historia, religia i chińskie sztuki walki*.

Meir Shahaar jest profesorem nadzwyczajnym w Zakładzie Studiów Azji Wschodniej na Uniwersytecie w Telawiwie oraz dyrektorem Instytutu Konfucjusza na tejże uczelni. Studiował język chiński w Taipei. W 1992 roku obronił doktorat z języków i cywilizacji azjatyckich. W swoich badaniach skupia się na wzajemnym oddziaływaniu chińskiej religii, sztuki walki i literatury<sup>3</sup>.

Publikacja profesora Shahara jest poprzedzona wyczerpującym wprowadzeniem opisującym w pigułce historię klasztoru Shaolin. Książka jest podzielona na trzy główne części, a całość została podsumowana w zakończeniu. Ponadto można tam znaleźć: wybrane wydania *Księgi przemiany ściegien* (jednego z zestawu ćwiczeń *qi gong* – przyp. K.B.), przypisy, glosariusz, bibliografię oraz indeks ważniejszych haseł występujących w książce.

Pierwsza część zatytułowana *Geneza tradycji sztuk walki (500–900)* jest podzielona na dwa rozdziały. W pierwszym z nich czytelnik zapoznaje się z dziejami klasztoru, jego położeniem geograficznym oraz postaciami, które odegrały w jego losach znaczącą rolę. Autor przedstawia postać znaną praktycznie wszystkim miłośnikom chińskich sztuk walki pnia shaolińskiego – Bodhidharmę. Ponadto wspomina jego ucznia Huike, który, chcąc zostać uczniem hinduskiego mnicha, obcina sobie rękę. Dla trenujących tradycyjne sztuki walki jest to przykład determinacji, jaka charakteryzuje prawdziwych artystów wojennych. Część ta zakończona jest rozdziałem, w którym badacz w dogłębnym sposób przedstawia, w jaki sposób zrodziły się militarne tradycje w tytułowym klasztorze buddyjskim. Zestawia tutaj religijność i poszanowanie życia stanowiące podstawę religii buddyjskiej z brutalnością walki. W opisywanych w tej części książki czasach władcy chińscy nie darzyli buddyzmu pożądaną czcią. Wiele z ośrodków klasztornych zostało zniszczonych. Shaolin jako jeden z niewielu poprzez udzielone cesarzowi dynastii Tang militarne wsparcie zaskarbił sobie przychylność władzy. Część tę autor konkluduje zwięzłym streszczeniem opisującym początki militarnej działalności klasztoru. Na stronie 61 czytamy między innymi: „Skoro sam Budda potrzebował ochrony swoich wojowniczych bóstw, to jego wspólnota klasztorna tym bardziej powinna być zabezpieczona przez walczących mnichów”.

<sup>3</sup> <http://www.tau.ac.il/~mshahar/> [27.09.2012].

Druga część książki jest poświęcona usystematyzowaniu praktyki sztuk walki. Jest ona, tak jak poprzednia, podzielona na dwa rozdziały. W pierwszym z nich autor przywołuje i częściowo cytuje pracę pewnego *literati* Cheng Zongyou, zatytułowaną *Shaolińska metoda kija*. Rozwinięte w klasztorze techniki walki tą bronią były uważane za najskuteczniejsze. Kij jako jedna z broni chińskiego wushu nazywany jest „korzeniem” wszystkich broni<sup>4</sup>. Opisuje tutaj również związek mnichów z generalami. Pokazuje, w jaki sposób shaolińska sztuka walki zasymilowała techniki wojskowe. W kolejnych podrozdziałach opisane są walka z japońskimi piratami, sposób, w jaki brać klasztorna uzyskała przywileje od władz cesarskich oraz przewaga militarnego charakteru wojsk złożonych z mnichów. Rozdział ten jest zakończony krótkimi opisami innych ośrodków klasztornych, które również są utożsamiane ze sztukami walki. Są to: góra Wutai, góra Emei czy góra Funiu. Podsumowując ten rozdział, Shahar stwierdza, że największy rozkwit shaolińskich metod walki miał miejsce za czasów dynastii Ming. Również za panowania tej dynastii datuje się powstanie słynnej shaolińskiej metody walki kijem.

Drugi rozdział tej części zawiera prezentację i genezę legend, które łączą podstawową broń shaolińskiego wushu – kij. W rozdziale tym zostają przedstawione postaci posługujące się wspomnianą bronią. Są to Wadźrapani (który według niektórych podań jest bóstwem opiekuńczym klasztoru), Sun Wukong

(małpi król, jeden z najbardziej popularnych bohaterów należący do panteonu patronów sztuk walki), Huiming (jedzący mięso mnich wojownik, który do mistrzostwa opanował walkę kijem), Lu Zhishen (podobnie jak poprzednik był mistrzem walki kijem) oraz Yang Piąty (uzbrojony w topór lub „powalający smoczy kij”). Rozdział zamyka opis, w którym przedstawiono, w jaki sposób kij wyewoluował z mnisiej laski-grzechotki do rangi podstawowej broni buddyjskiej.

Ostatnia część książki jest podzielona na trzy rozdziały. W pierwszym z nich autor podjął próbę opisu rozwoju shaolińskiej metody walki w oparciu o *Księgę walki wręcz* oraz *Xuanjiego punkty akupunkturu*. Wskazuje tutaj również kolokacje z innymi stylami walki wręcz, jak na przykład: *Mei hua quan* (pięść kwiatu śliwy), *Zui baxian quan* (ośmiu pijanych nieśmiertelnych) czy *Mizong quan* (pięść labiryntu). W rozdziale tym znajduje się również opis przedstawiający początkowe próby usystematyzowania sztuk walki za panowania dynastii Ming. Shahar stwierdza, że opisane w tym okresie techniki walki stanowią podstawę rozwiniętych w XVII wieku styli. Jednym z nich był shaolin kung-fu. Rozdział ten zamyka wywód dotyczący *chen tajji* i jego twórcy Chen Wangtinga. Wzmianka o tym stylu walki jest zrozumiała, gdyż wioska Chenjiagou znajduje się niedaleko klasztoru Shaolin. Ta bliskość wywarła niewątpliwie duży wpływ na jego (*chen tajji*) charakter. Ponadto czytamy tu również o rozwoju innych styli. Całość zamyka wniosek, że koniec panowania dynastii Ming i początek panowania dy-

<sup>4</sup> Z. Geng, Y. Liang, *Shaolin Martial Arts...*

nastii Qing były kluczowe dla rozwoju chińskiego wushu, a klasztor Shaolin odegrał w nim podstawową rolę.

Kolejny rozdział przedstawia tzw. taoistyczny wkład do buddyjskiego kung-fu. Znajdują się tutaj opisy ćwiczeń oddechowych mających aspekty witalizująco-zdrowotne. Ćwiczenia te mają za zadanie rozbudzić, rozprzecznić oraz pozwolić kontrolować energię qi. Ponadto autor przywołuje *Ilustrowany wykład technik wewnętrznych* autorstwa Wang Zuyuana, w którym opisane są pewne techniki tzw. wewnętrznego wushu/kung-fu – *nei gong*. Dodatkowo w rozdziale tym czytelnik zapoznaje się z informacjami dotyczącymi *Księgi przemiany ściegien*, najstarszego zachowanego podręcznika, który przypisuje ćwiczeniom oddechowym przeznaczenie bojowe. Znajduje się tutaj też podrozdział poświęcony Bodhidharmie (który uważany jest za twórcę shaolin kung-fu) i jego związkom z dwiema księgami – *Księgą przemijania szpiku kostnego* i *Księgą przemiany ściegien*.

W ostatnim rozdziale trzeciej części przedstawiona jest trudna sytuacja klasztoru Shaolin za panowania dynastii Qing, która posądzała mnichów o konspiracyjne z buntownikami. Klasztor za ich panowania został doprowadzony niemalże do ruiny. W zakończeniu tej części czytamy o jego odrestaurowaniu i zdobyciu pozycji centrum sztuk walki na świecie. Wspomniany jest również obecnie piastujący funkcję przeora mistrz Shi Yongxin.

Publikacja Shahara zwięziona jest zakończeniem, w którym autor w telegraficznym skrócie na sześciu stronach

przedstawia dzieje najbardziej znanego na świecie buddyjskiego ośrodka sztuk walki. W swojej pracy Shahar podjął się trudnego zadania. Otóż tradycyjne sztuki walki były i są często ściśle strzeżonym skarbem. Dostęp do niego ma mistrz i kilku jego zaufanych uczniów (są to tzw. uczniowie wewnętrznych drzwi). Wiedza dotycząca poszczególnych stylów była często przekazywana ustnie, o czym autor wspomina w swojej pracy. Zatem opracowania, na które się powołuje, niekoniecznie muszą przedstawiać faktyczną sytuację. Myślę, że ogólny opis tego, jak sztuki walki powstawały i co działo się w poszczególnych okresach, jest bardzo wiarygodny i na pewno wielu adeptów chińskich sztuk walki poszerzy swoje wiadomości. Jednak geneza poszczególnych stylów i ich dogłębny opis powinny pochodzić od mistrza (głowy) danego stylu, chociażby z uwagi na to, że – jak wspomniałem wcześniej – niejednokrotnie są to przekazy ustne.

Kolejną rzeczą, którą muszę poruszyć, są ćwiczenia *qigong*. Otóż *Baduan jin* to osiem, a nie dwanaście kawalków brokatu. Jest to również jeden z podstawowych zestawów ćwiczeń shaolińskiego *qigong*.

Co do samej sztuki walki z klasztoru Shaolin zabrakło tutaj dodatkowego opisu jej złożoności. Oczywiście przedstawiony jest aspekt buddyjski, jednak metoda treningowa jest na tyle interesująca i wieloaspektowa, że zasługuje na poświęcenie jej nieco więcej miejsca. Chodzi mi tutaj chociażby o wierszowane przekazy nauki poszczególnych technik stylu *Shaolin Luohan quan* (styl mnichów z Shaolin). Takie nazwy ruchów,

jak na przykład: „luohan uderza w bęben” czy „luohan idzie do nieba” dodatkowo podkreśliłyby duchowy aspekt tej sztuki walki. Ponadto w Shaolin wushu (sztuce walki z Shaolin), Shaolin kung-fu (umiejętności walki Shaolin) czy Shaolin *quan* (pięści Shaolin) występuje osiemnaście tradycyjnych rodzajów broni. Są wśród nich typowo buddyjskie, jak: *yueyachan* (księżycowa łopata) czy wymieniona w książce *Damo zhang* (łaska Bodhidharmy), które powinny być szerzej opisane. W samym stylu Shaolin znajduje się również forma *Damo jian* (miecz Bodhidharmy), która razem ze stylem *Luohan quan* stanowi łącznik z religią i filozofią buddyjską. Shahar w swojej pracy dotyka czasów współczesnych, w których również można zaobserwować wpływ buddyzmu *Chan* na sposób szkolenia i trenowania. Każdy układ formalny shaolińskiego kung-fu rozpoczyna się i kończy uklonem oraz słowami „*O Mi To Fo*” (Niech Budda ma cię w swojej opiece). Dodatkowo *wu chan*, o którym wspomniałem wcześniej,

przenika na wskroś proces treningowy. Są to jednak aspekty, z którymi ma do czynienia osoba trenująca tradycyjne sztuki walki u źródła. Shahar przedstawił dzieje tego ośrodka buddyjskiego z punktu widzenia historyka, a nie osoby praktykującej.

Reasumując, całość pracy stanowi dobrej jakości opracowanie naukowe. Składa się na to przede wszystkim dobór tekstów źródłowych, z których część została wydana w języku chińskim. To pierwsze tego typu opracowanie skupiające się na innych aspektach klasztoru Shaolin niż sztuka walki. Shahar dokonał analizy dostępnych dokumentów, których autorzy na przestrzeni wieków starali się usystematyzować wiedzę dotyczącą historii i korzeni chińskiego wushu. Jednak opisy i geneza poszczególnych stylów powinny zostać przedstawione po konsultacjach z ekspertami zajmującymi się ich konkretnymi odmianami.

Krzysztof Brzozowski